Cena numeru mk. 200.

Nr. 43. Piątek 23 lutego 1923 roku. Rok XIV.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Sosnowiec. REDAKCJA: Piłsudskiego 4. telef. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1, tel. 73. Będzin, Małachowskiego 9. Dąbrowa, Sobieskiego 8. Telefon 73.

Adres dla listów i depesz „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:

marek 2800.

Z odnoszeniem miesięcznie mk. 3000.

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową mk. 3400.

Z przesyłką pocztową mk. 3400 miesięcznie.

O ustalenie systemu podatków miejskich.

Sosnowiec, 23 lutego.

Jak wiadomo, ustawa o zasileniu finansów miejskich traci swą moc obowiązującą w dniu 31 grudnia 1923 roku. Czasowy charakter tej ustawy i jej niewystarczalność fatalnie oddziaływują na finanse naszych miast. Zachodzi potrzeba jaknajspieszniejszego zdecydowania się na wytyczenie stałej linji zasadniczej w sprawie unormowania systemu podatków miejskich.

Jednocześnie należy miastom umożliwić korzystanie z kredytu państwowego, ponieważ wobec spadku marki polskiej żadne miasto nie jest w stanie utrzymać równowagi finansowej: pozycje dochodowe pozostają prawie bez zmian w granicach preliminarza, natomiast pozycje rozchodowe wzrastają z zawrotną szybkością.

Sytuacja ta pogarsza się jeszcze i wskutek tego, że preliminarne dochody wpływają nierównomiernie, to też w wielu miastach kasy miejskie w terminach wypłat nie zawsze posiadają odpowiednie sumy.

Taki stan rzeczy uniemożliwia prowadzenie racjonalnej gospodarki miejskiej, a wielu miastom grozi nawet zupełna dezorganizacja.

W interesie państwowym nie wolno dopuścić do zniszczenia naszych miast, przeciwnie należy dążyć do tego, ażeby działalność samorządów miejskich przybrała jaknajszersze rozmiary. Zobowiązuje nas do tego nietylko samo życie, interes państwa, ale i artykuł 3 konstytucji z dnia 17 marca 1921 r.

Wobec powyższego związek ludowo-narodowy zgłosił w sejmie wniosek nagły, w którym domaga się, ażeby rząd w terminie miesięcznym wniósł do sejmu projekt ustawy, określającej system podatkowy samorządu miejskiego oraz niezwłocznie zorganizował pomoc kredytową dla samorządów większych miast Rzeczypospolitej.

Sądzimy, że i magistraty miast Zagłębia w interesie własnym opracują swe postulaty, projekty i uwagi w zakresie systemu podatków miejskich dla przedłożenia ich klubom i komisjom sejmowym.

S. F.

Wieści ze stolicy.

Warszawa, 21 lutego.

(Od własnego koresp.)

Wiadomości, nadchodzące z kraju, świadczą, iż prąd umiarkowany opanowuje coraz szersze warstwy ludności, iż ideologia obozu narodowego żłobi sobie coraz większe zrozumienie i poparcie, zarówno w mieście, jak i na wsi nawet w tych okręgach, gdzie dotychczas panował frazes radykalny.

Znamiennym zjawiskiem chwili jest zwycięstwo młodzieży narodowej, zwanej wszechpolską, przy wyborach do władz organizacji studenckiej, „Bratniej pomocy". Dotychczas miała tam przewagę młodzież lewicowa, która łącząc się z młodzieżą żydowską, opanowała całkowicie władze „Bratniej pomocy". Dziś kandydat młodzieży narodowej na prezesa B. P. Janusz Rabski otrzymuje 424 głosy przeciwko 338 głosom lewicowców i żydów.

Kończy się więc legenda lewicy, iż dusza młodzieży akademickiej do nich należy.

Już dni grudniowe przyniosły pod tym względem duże rozczarowanie.

Młodzież polska namacalnie widzi niebezpieczny napływ żydostwa do Polski i do naszych uczelni i ten stan rzeczy otwiera oczy wielu z pośród nich, nawet dotychczasowych zwolenników doktryny lewicowej według wskazania rosyjskiego: „nie sprzeciwiać się złu".

Uniwersytet warszawski liczy ogółem 8570 słuchaczów, w tym chrześcjan 5739 (66.75 proc.), żydów 2738 (32.25 proc.), a innych wyznań 93 (1 proc)

Ludność żydowska stanowi w Polsce około 12 proc., a procent studentów żydowskich dochodzi do 33 proc., to jest trzeciej części ogólnej liczby studentów.

Szczególniej zażydzony jest wydział lekarski. Na V semestrze 43 proc. żydów, na VI—53 proc. na VII — 45 proc., na IX — 50 proc. żydów. A obecnie z dwustu lekarzy, których puszcza w świat uniwersytet warszawski, więcej niż połowę stanowić będą żydzi.

Te liczby w zupełności uzasadniają potrzebę uchwalenia ustawy o numerus clausus, zgłoszonej przez związek ludowo-narodowy.

I zaznaczyć należy, że nie o szerzenie nienawiści rasowej chodzi nam w tym wypadku, lecz o sprawiedliwe uprzystępnienie studjów młodzieży polskiej.

I wybory do kasy chorych w Warszawie w wyniku swym dały największą ilość głosów liście narodowej, oznaczonej numerem ósmym

W sferach robotniczych warszawskich zapędy rewolucyjne mijają. Swiat robotniczy widzi na swej kieszeni, do czego to prowadzą rządy lewicy, upostaciowane w osobie p. generała Sikorskiego.

Z chwilą, kiedy żyd i socjalista w jednej osobie, „towarzysz" Hartleb objął stanowisko komisarza do walki z drożyzną, według własnej jego zapowiedzi, drożyzna rośnie i rosnąć będzie.

I długo jeszcze, dopóki nie zdobędziemy się na mocny rząd narodowy, oparty o większość polską w sejmie, robotnik polski płacić będzie z własnej kieszeni za eksperymenty lewicy.

Zet.

W tygodniu ubiegłym odbyło się w klubie wszechpolskim w Warszawie zebranie, na którym wygłosił referat o najważniejszych bieżących zagadnieniach w Polsce p. Roman Dmowski, który stale obecnie zamieszkuje w Poznaniu. Sala techników na II piętrze przy ul. Czackiego była wypełniona po brzegi. Przysłuchiwano się pilnie nowym tezom, rzucanym przez prelegenta w formie zwięzłej i jasnej. Potoczyła się następnie żywa dyskusja o poziomie wysokim. Zebra-

nie następne klubu odbędzie się w środę, dnia 28 b. m.

Przewodniczył na zebraniu p. Zygmunt Wasilewski, naczelny redaktor „Gazety Warszawskiej“.

W sprawie języka polskiego na G. Śląsku.

Kr. Huta, w lutym.

Czy język polski obowiązuje na naszym G. Śląsku, czy też nie? Wiemy aż nadtodobrze, że niemcy lekceważąco i wrogo odnoszą się do wszystkiego, co nosi na sobie piętno polskości i ta cecha niestety, charakteryzuje także dużą ilość urzędników, pozostających tutaj na urzędach i wzorujących się na swych byłych współkolegach pruskich. Dzięki też temu, panuje tu prawie wszechwładnie we wszystkich urzędach i biurach—język niemiecki, którym posługują się panowie urzędnicy nawet w rozmowach między sobą. Wyrażenie Bismarka: niech każdy mówi sobie tak, jak mu dziób wyrósł, jest co najwyżej anachronizmem i tutaj na polskim Śląsku nie może mieć zastosowania, bo wątpię, aby naprz. w Bytomiu, odpowiedziano polakowi, (gdyby się nawet ośmielił mówić po polsku) inaczej, niż po niemiecku. Zresztą widzieliśmy w krajach okupowanych przez niemców podczas wojny, chociażby w b. Kongresówce, że doskonale umiano odrazu zaprowadzić język urzędowy niemiecki, nie zwracając uwagi na to, czy ludność rdzenna rozumie go lub nie.

Tymczasem, my już przeszło 6 miesięcy, jak objęliśmy w swoje posiadanie G. Śląsk i dzięki naszej niezaradności i dobroduszności słowiańskiej, pozostajemy w roli jakichiś przybyszów, zmuszonych kaleczyć sobie język, aby zrozumieć i odpowiadać na różne cyrkularze, zapytania i t. p., wystosowywane do nas przez władze w języku niemieckim. Chyba urzędnicy mają prawo żądać, aby dyrekcje urzędów państwowych zakończyły raz na zawsze z językiem niemieckim, zwracając się do swoich podwładnych, i jeśli w istocie tu u nas, naprz. na kolei taka masa niemców, to niech każą sobie oni tłumaczyć u siebie w domu wszelkie rozporządzenia na swój język ojczysty, jeśli polskiego nie rozumieją, ale taki stan, jaki obecnie jest w dalszym ciągu niedopuszczalny.—To samo dałoby się powiedzieć o policji, magistratach, poczcie, Spółce Bratniej i t. d. Dla czegóż to naprz. urząd pocztowy w Król. Hucie nie sprawił sobie dotychczas pieczątki z napisem polskim, czyż to jest kosztowne? A w ten sposób uniknęlibyśmy miłych wspomnień, które wybija nam na markach pocztowych pieczątka: „Königshütte — Oberschlesien“.

Już będzie bardzo dobrze, jeśli urzędnik polski odpowie po niemiecku na zapytanie skierowane do niego w tym języku, ale byłoby stokroć lepiej, gdyby żądał on zwracania się doń w języku urzędowym.

Panowie niemcy lubią zaraz robić lament, jak i ich współsojusznicy semiccy z 16-ki, że im się odbiera prawa, boć przecie... konferencja genewska gwarantuje im równouprawnienie języka, ale nie należy zbytnio brać sobie do serca tych ich protestów, gdyż to oni właśnie należą do tego wybranego narodu, który uważa wszelkie traktaty jedynie za świstek papieru, a jedyny argument przekonywujący jest według ich mniemania tylko pięść, i nic więcej.

Tutaj na G. Śląsku powinno być ogólną zasadą władz naszych, że językowi polskiemu należy się pierwsze miejsce, język zaś niemiecki może być co najwyżej dopuszczony do tłumaczenia. Przytym zwracać uwagę należy na to, aby język ten nie pstrzył się od wszelkiego rodzaju dziwolągów, co naraża nas na kpiny i pośmiewisko.

W związku z tym należy nareszcie rozkazać, aby w kinematografach napisy na filmach były bezwarunkowo w najkrótszym czasie drukowane także w języku polskim, bo to żadnej nie przedstawia trudności, a wygląda, jak gdyby właściciele tych lokali sabotowali język polski.

Ten rozkaz powinny wydać władze policyjne pod groźbą wysokich kar administracyjnych, a opornym — odbierać nawet koncesje. Tak samo wszelkie afisze, dotyczące przedstawień teatralnych i koncertów powinny być drukowane po polsku, obok zaś może być umieszczone tłomaczenie niemieckie. Tylko w ten sposób zrozumieć można państwowość polską, do której niemcy, osiadli tutaj, muszą się przyzwyczaić.

Dr. A. H.

Wieści ważne.

(Z wczorajszych pism i depesz.)

— Prasa francuska krytykuje decyzję rady ambasadorów w sprawie przyznania Kłajpedy litwinom, nazywając ją cofnięciem się sprzymierzonych wobec Litwy, którą popierają Niemcy.

— Rząd litewski domaga się natychmiastowego zwołania rady ligi narodów, dla przedstawienia jej sprawy pasa neutralnego. Sfery miarodajne ligi sądzą, że rada ligi nie zgodzi się na żądanie Litwy, ponieważ sprawa pasa neutralnego została przez ligę definitywnie załatwiona.

— Paryski „Temps“ omawia we wstępnym artykule sprawę konfliktu polsko-litewskiego, zwracając szczególną uwagę na sowiety, które, zdaniem tego pisma stanowiskiem swym podniecają Litwę do oporu.

— Dwa krążowniki francuskie, które dotychczas stały w porcie kłajpedzkim, zawinęły obecnie do portu gdańskiego,

— W zagłębiu Ruhry krążą pogłoski, jakoby rząd niemiecki starał się o wywołanie tamże strajku generalnego, którego koszta postanowił w 90 proc. pokryć.

— Z Düsseldorfu wydalono tamtejszego burmistrza Koerdgena, za sprzeciwianie się zarządzeniom władz okupacyjnych.

— W Moguncji wybuchł strajk personelu poczty i telegrafu z powodu aresztowania przez francuzów dyrektora poczty.

— W mieście Gessen, w Zagłębiu Ruhry, francuzi podczas rewizji dokonanej w koszarach policji niem. znaleźli 300 rewol. 300 szabel, 100 karabinów, 2 kulomioty i 2 pistolety szybkostrzelne.

— Kanclerz rzeszy niemieckiej Cuno oświadczył, że żaden rząd niemiecki nie zgodzi się na podporządkowanie Niemiec Francji i będzie walczył wszelkimi środkami przeciwko zamachowi belgijsko-francuskiemu.

— W komisji prawniczej parlamentu niemieckiego zajmowano się sprawą zwalczania lichwy i paskarstwa, oraz niedozwolonego wywozu artykułów pierwszej potrzeby. Za przestępstwa te przewidziane są grzywny od 100.000 mk. niem. w górę i więzienie od 3 miesięcy do 15 lat.

— Polski minister spraw zagr. oświadczył przedstawicielowi sowietów w Warszawie, Obolenskiemu, że Polska zgadza się na przystąpienie w dniu 26 bm. do pertraktacji w sprawie zawarcia polsko-rosyjskiego traktatu handlowego.

— Rząd sowiecki postanowił zwrócić Rumunji wszystkie dokumenty i cenne papiery, znajdujące się w Moskwie. Jako kompensatę Rumunja udzieliła pozwolenie wywozu produktów zbożowych i wina z Bessarabji do Rosji sowieckiej.

— Niemcy usiłowali spowodować wykolejenie się pociągu Paryż—Kolonja, przez rozśrubowanie szyn kolejowych. Pociągiem tym miał wracać do Paryża min. francuski Le Trockuer.

— Ze względu na rozbicie się bezpośrednich rokowań polsko-niemieckich, w sprawie dostępu ludności Prus wschodnich do Wisły, rada ambasadorów poleciła komisarzom państw sprzymierzonych dla spraw Śląska wypracować projekt ugody.

— Prasa sowiecka podkreśliła z zadowoleniem udział firm polskich w odbywających się obecnie w Kijowie kontraktach, uważając fakt ten za dobrą przepowiednię dla przyszłych stosunków handlowych między Polską a Rosją.

— Z dniem 1 marca na kolejach państwowych ma być podwyższona taryfa osobowa o 100 proc.

NASZE SPRAWY.

Klęska wpisowego.

Sosnowiec, 22 lutego.

Zdaje się, że dotychczas nie przeżywaliśmy w Polsce tak ciężkich czasów, jak obecnie.

Klęska drożyzny, wzrastającej w szalonym tempie, staje się wprost nie do zniesienia. Paskarstwo tryumfuje, a do tryumfu tego przykładają chętnie swe ręce nawet ci, którzy najwięcej skutki wyzysku odczuwają. Nienormalne i nierozsądne, bo niewykonalne żądania i wymagania spotykamy na każdym kroku.

Dziś chcemy pomówić o pensjach nauczycieli i profesorów szkół średnich, prywatnych.

Panowie ci, zrzeszeni w związku uchwalili na luty 78-proc. podwyżkę, choć poprzednio była mowa o 53 proc., a to dla tego, że centrala związku w Warszawie przeniosła Zagłębie do strefy najdroższej, do której zalicza się Warszawa i Łódź. To przeniesienie dało pp. profesorom prawo do zwiększenia podwyżki o całe 25 proc.

Jeżeli zważymy, że pp. profesorowie mają wakacje, za które trzeba im również płacić i że na podwyżce lutowej się napewno nie skończy, to dojdziemy do przekonania, że właściciele szkół będą zmuszeni na razie podnieść wpisy o jakieś 120 — 150 proc., co wobec płaconych już dziś 60 — 80 tysięcy miesięcznie stanowić będzie sumę, której lwia część rodziców zapłacić nie jest w stanie.

W rezultacie pp. nauczyciele i profesorowie otrzymają podwyżkę tylko teoretyczną, gdyż masowa ucieczka dzieci ze szkół prywatnych uniemożliwi prowadzenie tych szkół i może spowodować pozbawienie pracy bardzo wielu członków zw. nauczycieli.

Nie chcemy twierdzić, broń Boże, że apetyty pp. profesorów są za wielkie; przeciwnie: jesteśmy pewni, że żądana podwyżka nie odpowiada bynajmniej wzrostowi drożyzny. Ale z drugiej strony musimy zwrócić uwagę wychowawcom dzieci naszych, że w tej ogólnej klęsce drożyzny i oni muszą wziąć na swe barki część nadmiernego ciężaru życia i wraz ze wszystkimi starać się przetrwać okres przejściowy, a nie powiększać zamętu i chaosu wymaganiami, których pomimo najlepszych chęci społeczeństwo nie będzie w stanie zaspokoić.

Szkoła to nie kopalnia lub majątek ziemski, głowa — nie żołądek, a nauka nie należy jeszcze w Polsce do artykułów pierwszej potrzeby.

O tym pp. nauczyciele i profesorowie pamiętać powinni.

U źródeł spekulacji.

Sosnowiec, 23 lutego.

Jak już donosiliśmy, w ub. niedzielę odbył się w Warszawie zjazd handlarzy trzodą chlewną. Na zjeździe tym, na którym byli obecni również przedstawiciele rządu, a między innymi i p. Hartleb, komisarz do walki z drożyzną, zastanawiano się nad sposobami zatamowania wzrastającej ciągle drożyzny mięsa i tłuszczów. Mówiono dużo i ładnie i w końcu p. Hartleb wzruszył bezradnie ramionami, po nim wzruszyli ramionami inni przedstawiciele rządu, hurtownicy rozjechali się do domów i znów wszystko jest i będzie po staremu. Nie wszystko, bo ceny na tłuszcze i mięso zmieniają się już nie co dnia, ale co kilka godzin.

Mieliśmy okazję przeglądać depeszę, którą onegdaj otrzymał jeden z sosnowieckich hurtowników trzody chlewnej z lubelskiego, gdzie ma swoich wysłanników celem zakupna towaru. Według tej depeszy funt żywej wagi z tego transportu trzody, który przybędzie do nas dziś, lub jutro, tak podrożeje, że po prostu nie mamy odwagi podzielić się tą wiadomością z czytelnikami.

Pisaliśmy już, że przyczyną drożyzny trzody jest skandaliczna nowela posła Bryla do ustawy w walce z drożyzną. Według tej noweli chłopa nie wolno pociągnąć do odpowiedzialności za spekulacje i dlatego chłop żąda cen, wołających wprost o pomstę do nieba.

Lecz nie tylko chłop winien. Winę także ponoszą i to w znacznym stopniu hurtownicy. Nie krępowani bowiem żadnym z górą określonym cennikiem, płacą za trzodę hodowcom wiejskim tyle, ile ci tylko zechcą, nie targując się nawet, bo wiedzą że wszystko to zapłaci ludność miejska i to z sutym, bardzo sutym naddatkiem.

Nie na tym jednak koniec. Przed paru dniami wyczytaliśmy w pismach warszawskich informację, że kiedy w Warszawie kosztowało kilo słoniny 12,000 mk., w Sosnowcu za kilo tej samej słoniny kazano sobie płacić 15,000 mk.

A oto jeszcze inny wypadek świeższej daty. Onegdaj w Warszawie płacono za kilo wieprza żywej wagi 9 tysięcy i kilkaset mk., u nas żądano około 12,000 mk. Krótko mówiąc, w Sosnowcu jest daleko drożej, niż w Warszawie przyczyny tego zjawiska należą częściowo do tajemnic zawodowych pp. hurtowników i rzeźników. Lecz są sprawy, które przestały być tajemnicą.

Nie wszystkim prawdopodobnie wiadomą jest rzeczą, że rzeźnicy sosnowieccy nie kupują towaru w Sosnowcu, lecz w Mysłowicach dla tej prostej przyczyny, że hurtownikom nie opłaca się sprowadzać trzody do Sosnowca, gdyż tu jest na nią mniejszy popyt, lecz odstawiają transporty na targowisko do Mysłowic, gdzie mają klijentów i z Zagłębia i ze Śląska. Ci ostatni są bardziej pożądani, niż klijenci z tej strony Brynicy, bo mają kredyty w bankach, więc płacą gotówką i to w markach niemieckich.

W Mysłowicach hurtownicy płacą od dwudziestu kilku sztuk trzody podatek obrotowy wynoszący obecnie około 700,000 mk. nie uwalnia to ich jednak od podatku w Sosnowcu, lecz, gdyby towar swój bezpośrednio sprowadzali do naszego miasta wówczas ów podatek mysłowicki możnaby z kalkulacji wykreślić. Pozatym ceny rosną i skutkiem tego, że spore sumy pochłania transportowanie trzody z Mysłowic do Sosnowca, czego możnaby uniknąć, gdyby trzoda odrazu przeszła na miejsce targowiska.

Jak widać z tego wszystkiego musimy płacić za tłuszcze i mięso drożej, niż w stolicy dlatego tylko, że hurtownikom „nie opłaca“ się towaru sprowadzać do Sosnowca bo przecież podatków mysłowickich i transportowania trzody ze Śląska nie płaci ani hurtownik, ani rzeźnik, lecz biedny konsument, na którego kieszeni odbija się każde widzimisię handlarzy wszelkiego gatunku.

Jest to objaw w wysokim stopniu nienormalny i czas już wielki, aby władze położyły kres tym niesumiennym praktykom, póki jeszcze czas, póki cierpliwość ludności jeszcze nie została całkowicie wyczerpana.

Kronika.

Kalendarzyk.

23 Piątek.

Dziś S. d. Piotra.
Jutro Sergjusza.
Wsch. słońca 6 30
Zach. „ 5.20

ACROSTICHON COPERNICIANUS.

Któż sfer niebieskich odgadł tajemnicę,
Obrotom planet, kto zakreślił szlak?—
Polak, natchnione którego źrenice
Enigmat w boskich praw ujęły znak
Rodak, co gwiezdną zwiedził okolicę
Na słońce bacząc, ziemskiej kuli wspak.
I z posad Globu poruszył tworzywo;—
Kopernik stwierdził, że ziemia jest żywą!

Polska więc tego zrodziła genjusza,
On w Panteonie jej—najpierwszy duch!
Lot jego wzniosły, a pokorna dusza,
Arcymistrz, który ziemi nadał ruch.
Kopernik myśleć cały świat przymusza
I przesąd wieków unicestwia w puch!
Enigmat jasnych cyfr ująwszy znakiem,
Ma cześć wszechludzką, zasię — jest Polakiem!

Czesław Lubicz.

Sejmiki relacyjne posła Falkowskiego. W niedzielę ub. odbyły się sejmiki relacyjne posła Falkowskiego w Koziegłowach o godz. 1-ej popoł. i w Siewierzu o godz. 5-ej popoł. w przepełnionych po brzegi salach.

W najbliższych dniach podobne zebrania odbędą się w Dąbrowie Górniczej i w Tompkowicach dla obwodu sączewskiego.

Z walk o polskość Polski. Dowiadujemy się, iż na terenie zachodniej i środkowej Małopolski od Dziedzic, Białej i Żywca poprzez Tarnów, Nowy Sącz do

Rzeszowa, Przemyśla i Sanoka w ciągu bieżącego tygodnia odbywają się liczne wiece związku ludowo - narodowego z udziałem kilkunastu posłów i senatorów.

Praca organizacyjna związku na tym terenie była dotychczas w zaniedbaniu, pozostawiony został monopol pracy politycznej ludowcom i socjalistom.

Te piękne dla nich czasy skończyły się bezpowrotnie. Posłowie związku przyjmowani są b. życzliwie i słuchani uważnie, nawet w Przemyślu siedzibie znanego posła żyda i socjalisty Libermana, i w Tarnowie, stolicy dziedzictwa „Piasta".

O pracowników kolei i poczt. Stosunek służbowy pracowników kolei państwowych i funkcjonarjuszów i pracowników poczt. telegrafów i telefonów nie jest do tej pory ustawowo uregulowany. W poszczególnych dzielnicach obowiązują jeszcze pragmatyki służbowe b. państw zaborczych i in. lokalne przepisy wytwarzając chaos i nierównomierne traktowanie personelu wymien onych instytucji państwowych. Również rzeczą doniosłej wagi jest konieczność przeprowadzenia systemizacji stanowisk służbowych w kolejnictwie i usunięcia w ten sposób niejednolitości w organizacji poszczególnych dyrekcji kolejowych.

Związek ludowo-narodowy wobec tego zwrócił się do rządu we wniosku nagłym o bezzwłocz ne wniesienie projektu ustawy pragmatyki służbowej dla pracowników kolei państwowych i funkcjonarjuszy i pracowników poczt, telefonów i telegrafów.

Posiedzenie delegacji do walki z lichwą. Na ostatnim posiedzeniu delegacji do zwalczania lichwy w Sosnowcu w d. 21 b. m., przewodniczący wiceprez. Siluszek skonstatował, że związki zawodowe robotników nie biorą udziału w pracach delegacji. O powyższym postanowiono zawiadomić radę miejską oraz wystosować do związków zawodowych pismo z prośbą o podanie motywów tego ich postępowania.

Po dłuższej dyskusji, postanowiono wprowadzić do poprzednich uchwał następujące uzupełnienie i poprawki.

Ceny żywej wagi trzody chlewnej, sprzedawanej przez hurtowników rzeźnikom podwyższono o 16 proc. brutto. Ceny bułek otrzymuje się po dodaniu 20 pr. do ceny mąki. Bułki muszą być sprzedawane na wagę.

Ceny mięsa, chleba i mąki w młyna h pozostawiono bez zmiany. Cenę wieprzowiny na okres bieżącego tygodnia ustalono na 10.000 mk. za kilogram. Co się tyczy mięsa wołowego, to postanowiono utrzymać dotychczasowe jego ceny, ponieważ rzeźnicy nie przedstawili delegacji odpowiedniej kalkulacji cen.

W końcu delegacja postanowiła zwrócić się do właścicieli restauracji w Sosnowcu z wezwaniem, by na wzór Warszawy, oznaczyli stałe ceny t. zw. obiadów urzędowych, kolacji, bułek, herbaty i kawy.

Łasi na korony czeskie hurtownicy, handlujący trodzą chlewną, nie sprowadzają świń do Sosnowca, bo im się to nie opłaca. Podczas okupacji opłacało się takim panom wywozić do Wiednia, później do Niemiec i do Czech, bo na jednym transporcie zarabiają dziesiątki miljonów. Zapytujemy nasze władze, które miały w swych rękach sprawę nielegalnego wywozu nierogacizny do Czech, co się z tym wszystkim stało?

Przedłużenie terminu rejestracji. Magistrat m. Sosnowca przedłużył termin rejestracji mężczyzn, u odrnych w latach od 1883 — 1899, do dnia 1 marca b.r. Kto w tym terminie d browolnie się nie zarejestruje zostanie do tego p licyjnie zmuszony, przyczym ulegnie surowej karze.

Dom ludowy. W dniu 25 bm., w niedzielę, o godz. 8 wieczorem Dom ludowy (ul. Jasna 26) urządza uroczysty wieczór, poświęcony pamięci 450 ej rocznicy urodzin Miko aja Kopernika. Zarząd Domu ludowego prosi sz. członków o jaknaliczniejsze przybycie.

Wybory do kasy chorych w Sosnowcu odbędą się w końcu kwietnia lub w początkach maja. Przygotowywane są spisy wyborców, pracowników i pracobiorców, które będą wyłożone dla sprawdzenia.

Ilość restauracji i szynków wynosi w całym powiecie 74 a sklepów ze sprzedażą również 74. Na Sosnowiec przypada 18 restauracji i 20 sklepów, na Dąbrowę 8 restauracji i 9 sklepów na Będzin 7 i 7, Zawiercie 5 i 6 Czeladź 4 i 4, Strzemieszyce 2 i 3 Zarki 2 i 1. Grodziec, 2 i 2, Poręba 1 i 1, Niwka 1 i 1, Niemce 1 i 1, Dańdówka 1 i 1, Klimontów 1 i 1, Zagórze 1 i 2.

O pomoc dla Poręby. Do bawiącego w Sosnowcu min. Darowskiego, zjawiła się delegacja współwłaścicieli Poręby z prośbą o pomoc materjalną w postaci pożyczki, gdyż suma 160 miljonów mk., uzyskanych od rządu w r. ub. okazała się za małą. Min. pracy przyrzekł swe poparcie u odnośnych władz.

Przemytnictwo. Władze policyjne spisały protokuł w sprawie przemycania z Niemiec 13 kilo sacharyny i z Polski do Niemiec 140 rb. w bilonie srebrnym. Zamieszani są: Berek Jurkowski z Pińczowa i Jakób Prawer z Warszawy.

Wyrodne dzieci. Pociągnięto do odpowiedzialności dwoje gagatków: Stanisławę Skuszewską i Zygmunta Fornalczyka za pobicie własnego ojca St. Fornalczyka, zam. przy ul 3 Maja nr. 1 w Sosnowcu.

Wyrodki te powinny być ukarane bardzo przykładnie gdyż bicie rodziców zdarza się coraz częściej.

O płacę stróżów. Pertraktacje pomiędzy związkiem stróżów domowych a właścicielami nieruchomości w Będzinie, w sprawie podwyżki wynagrodzenia, nie doprowadziły do wyników, ponieważ delegaci właścicieli nieruchomości nie posiadali dostatecznych pełnomocnictw. Konferencję postanowiono odłożyć do 5 marca b.r.

Kradzieże. Rywce Izakowej w Sosnowcu, Modrzejowska 7, skradziono bieliznę wartości 500 tys. mk. — Rywce Cwajgenhaft skradziono zegarek z soków (Targowa 3) za 300 tys. mk. — Z wagonu na st. Sosnowiec zerwano plombę i skradziono 2 skrzynie mydła. — Leon Pawełczyński, zam. w Dąbrowie na kolonji Ksawery, skradł na ulicy w Sosnowcu St. Majeckiej z kieszeni 80 tys. mk. — Pociągnięto do odpowiedzialności za sprzedaż i kupno kradzionego na kolei węgla Mordkę Szwarcberga, zam. w Sosnowcu przy ul. Targowej nr. 14.

Z teatru.

Dziś teatr nieczynny. Artyści pracują nad nową zajmującą sztuką, posiadającą oryginalny tytuł „Lancet". Dziś wieczorem odbędzie się jeneralna próba.

Sobota „Lancet" ukaże się po raz pierwszy. Nowe dekoracje, jak i cała wystawa. W antraktach koncert orkiestry p. p.

Niedziela popołudniu „Urwis" bawić będzie swym niefrasobliwym humorem zebraną publiczność. Początek godz. 4-a.

Niedziela wieczór „Lancet" po raz drugi

Poniedziałek — Będzin. Zapowiedziane przedstawienie „Urwisa" na wtorek odbędzie się w poniedziałek. W antraktach koncert orkiestry p. p.

Wtorek — Dąbrowa. Afisz zapowiada zajmującą, a nie znaną sztukę w Dąbrowie „Lancet" przedstawienie to. nieodbędzie się jak zwykle w poniedziałek, lecz wyjątkowo przeniesione na wtorek.

„Czysty interes" w Zawierciu. Aktualna satyra Stefana Kiedrzyńskiego, która obiegła wszystskie polskie sceny z olbrzymim powodzeniem ukaże się w Zawierciu w nadchodzącą środę w wykonaniu artystów teatru sosnowieckiego. Jako nowość dyrekcja zaprowadza uprzyjemnienie oczekiwania publiczności w antraktach popisami orkiestry p. p. Początek godz. 7 i pół.

Przywódcy komunizmu obłąkańcami.

Przyznają to lekarze, którzy badali stan ich zdrowia.

Lekarz komunista dr. Salkind wygłosił w Moskwie wykład o nastroju umysłowym i o specjalnych chorobach psychicznych rosyjskich komunistów.

Zdając sprawę z powyższego wykładu piszą „Izwiestja":

„Komunista rosyjski przejęty jest cały ideą rewolucji światowej. Skłania się on tedy ku rewolucyjnemu monoideizmowi. Jako przywódca i szermierz zbuntowanych mas, narażony on ciągle na wielkie niebezpieczeństwa, wskutek czego żyje w ciągłym naprężeniu psychicznym. W następstwie tego maleje jego życie uczuciowe i erotyczne, a potęguje się jedynie poczucie przynależności partyjnej. Ciężkie walki długoletnie wśród uciążliwych warunków materjalnych podkopały niewątpliwie jego zdrowie". — Sprawa ta stała się obecnie najbardziej naglącą sprawą partji komunistycznej, a zająć się nią będzie musiał bardzo poważnie najbliższy kongres. Zachodzi konieczna potrzeba wytężenia wszystkich sił celem skutecznego leczenia nerwowo poważnie chorych członków partji komunistycznej."

Przyznanie to wpłynąć powinno chyba orzeźwiająco na wszystkich tych, którzy dotychczas jeszcze się nie przekonali, że ruch komunistyczny grozi zagładą każdemu społeczeństwu. Cóż dobrego dla państwa zrobić mogą warjaci

Z kraju.

Wykrycie paska cukrowego w Krakowie. „Czas" donosi: Organa ekspozytury śledczej przy policji krakowskiej w porozumieniu z prezydjum miasta i przy współudziale funkcjonarjuszy magistratu przeprowadziły rewizję w składach firmy „Polski Glob", przy ul. Zacisze 13. Rewizja dała nadzwyczajne rezultaty. W jednym ze składów, wynajętych przez „Polski Glob" biuru sprzedaży związku małopolskich cukrowni, złożonych było 1515 worków cukru po 100 klg. każdy, t. j. z górą 15 wagonów. Dochodzenia ustaliły, że cukier ten złożony został jeszcze 4 stycznia, a wiadomo, że cena tego artykułu wzrosła od tego czasu prawie w dwójnasób. Ponieważ cena cukru tylko od 14 lutego wzrosła o 1 500 mk. na 1 kg., przeto właściciele cukru, zmagazynowanego w składach „Polskiego Globu", zarobili w tych kilku dniach przeszło 225 miljonów marek. Cały zapas cukru zasekwestrowano, a sprawę skierowano do prokuratorji państwa.

Zamach dynamitowy w Lublinie. W sobotę, między godziną 7 a 8 wiecz pod stajnią syndykatu rolniczego w Lublinie wybuchła petarda. Budynek poważnie uszkodzony, wskutek detonacji wyleciały szyby w okolicznych domach. Ofiar niema. — Jest to już 3-ci zamach w krótkim czasie w Lublinie, który pozostaje w związku z akcją terorystyczną, wymierzoną przeciw paskarzom.

Zgon zasłużonego generała. Edward de Castellaz, gen. brygady, przewodniczący głównego zarządu związku hallerczyków, zmarł w Warszawie dnia 16 lutego. Znany w szerokich sferach społeczeństwa, kryształowej duszy człowiek, był żołnierzem z urodzenia. Wziął udział w bitwie pod Plewną, w wojnie japońskiej bierze udział z kieleckim pułkiem, jako generał, dowódca brygady strzeleckiej, zdobywając sławy generalskie i wysokie odznaczenie wojskowe. Po ukończeniu wojny japońskiej pełnił krótki czas obowiązki dowódcy dywizji w Krzemieńczugu, po czym podaje się do dymisji i przesiedla się do Cannes w Francji, gdzie zastała go wojna.

Na wiadomość o tworzeniu się armji polskiej we Francji oddaje się śp. generał de Castellaz do dyspozycji gen. broni Hallera, który mianował go inspektorem armji. W latach 1918 i 1919 bierze żywy udział w organizowaniu błękitnej armji, odbywa wizytacje obozów we Francji i armji polskiej we Włoszech niecąc wszędzie gorliwie pielęgnowanie prawdziwego ducha żołnierskiego i narodowego. Po powrocie do kraju pełni przez krótki czas obowiązki szefa kom. kwalifik., poczym wskutek nadwątlonego twardą służbą żołnierską zdrowia, przechodzi na emeryturę.

Ostatnie telegramy.

(Przez telefon).

Udział niemiecki.

Wilno, 22 lutego.

W ostatnich walkach w pasie neutralnym brał udział po stronie litewskiej oddział ochotników niemieckich pod dowództwem porucznika Drolitza.

Przeciw chwiejności rządu.

Wilno, 22 lutego.

Ludność w pasie neutralnym jest oburzona z powodu chwiejnej i niezdecydowanej polityki rządu polskiego wobec wyzywających napadów litewskich. Zarzuca ona rządowi, że niezdecydowaną polityką obniża autorytet państwa i zachęca litwinów do dalszych napadów.

Złodziejaszków przyłapano w Lizbonie.

Łódź, 22 lutego.

W końcu stycznia ujawniono w łódzkiej kasie chorych malwersację, popełnioną przez 2-ch urzędników Ciesika i Zajączkowskiego. Według dzienników łódzkich zdefraudowana suma wynosiła 100 miljonów mk. Policja śledcza Łodzi wydelegowała w tej sprawie do Berlina jednego z urzędników, który ustalił, że z z Hamburga defraudanci udali się do Buenos Aires. Za pośrednictwern senatu hamburskiego i tamtejszych konsulów: polskiego i portugalskiego powiadomiono drogą radjotelegraficzną kapitana okrętu, na którym mieli znajdować się przestępcy oraz policję w Lizbonie, dokąd okręt miał zawinąć. Po otrzymaniu wiadomości, że defraudantów aresztowano w Lizbonie, komenda policji w Łodzi zwróciła się do ministerjum sprawiedliwości i spr, zagran. o poczynienie zabiegów dyplomatycznych, celem wydania przestępców władzom polskim.

Korzyści z okupacji.

Londyn, 22 lutego.

Na posiedzeniu towarzystwa kolejowego liczni mówcy podkreślali, że od pewnego czasu w przemyśle angielskim zaznaczyła się znakomita poprawa sytuacji, najwidoczniej w związku z akcją francusko-belgijską w okręgu Ruhry. Jeden z mówców, gorąco oklaskiwany przez audytorjum, oświadczył, że od chwili zawieszenia broni żadne inne wydarzenie nie wpłynęło tak dodatnio na rozwój przemysłu angielskiego, jak właśnie okupacja zagłębia Ruhry.

Opór niemiecki.

Berlin, 22 lutego.

Minister komunikacji Rzeszy, Gröner, polecił dyrekcjo n kolejowym w zagłębiu Ruhry aby wstrzymały dostawę gazu, wody i elektryczności tym urzędom kolejowym, które urzędują pod roz kazami władz francuskich i belgijskich.

Atak litewski.

Wilno, 22 lutego.

W nocy z dn. 20 na 21 regularne wojska litewskie zaatakowały wieś Podkamień. Atak został dokonany przez trzy kompanje 12 pułku piechoty litewskiej. Po półgodzinnej przeszło walce atak został odparty, dzięki energicznej postawie straży granicznej, przyczym z naszej strony 8 zostało rannych i jeden zabity. Atakujące oddziały litewskie również ponosły straty.

Koncentracja wojsk litewskich

Wilno, 22 grudnia.

W ostatnich dniach rozpoczęła się na Litwie koncentracja sił wojskowych. Do Wysokiego Dworu przybyło kilka szwadronów jazdy litewskiej, w Koszedarach grupują się oddziały ochotników litewskich. Ostatnio przybył tam transport, liczący zgórą 300 ludzi.

Przybycie parowozów z Rosji.

Warszawa, 22 lutego.

Na pograniczną stację Zytko-

wicze przybyło z Rosji 85 parowozów zwracanych Polsce na mocy traktatu ryskiego. Parowozy te zostaną skierowane do warsztatów kolejowych na Pelcowiźnie.

Prochy bohaterów z pod Rokitny.

Lwów, 22 lutego.

Wczoraj o godz. 6 rano przywieziono na tutejszy dworzec w trzech wagonach zwłoki 15 bohaterów z pod Rokitny. Przy wagonach ustawiono straż honorową 14-go pułku ułanów. O godz. 8.40 odjechały wagony w dalszą drogę do Krakowa. Przed odjazdem oddał honory wojskowe poległym szwadron honorowy 14 pułku ułanów z muzyką i sztandarem.

Prezydent Rzeczypospolitej wysłał szefa swej kancelarji wojskowej rotm adjutanta Pusłowskiego z wieńcem.

Zajście.

Leafie'd, 22 lutego.

Z powodu aresztowania przez litwinów szefa angielskiej misji wojskowej w Polsce, jen. Carton de Vierda oraz majora Granta, rząd angielski za pośrednictwem posła litewskiego w Londynie, skierował pod adresem rządu litewskiego energiczne przedstawienia.

Jenerał Carton de Viard i maj. Grant w chwili, gdy dokonywali inspekcji pasa neutralnego polsko-litewskiego, zostali aresztowani przez litwinów i pod uzbrojoną eskortą odesłani do Kowna, gdzie wskutek interwencji konsula angielskiego zostali uwolnieni.

Rząd angielski zażądał od rządu litewskiego szczegółowych wyjaśnień w sprawie tego zajścia.

Do Polski.

Katowice, 22 lutego.

19 b. m. zjawiła się w województwie deputacja gmin Brzezic i Nieborzewy, które, z okazji prostowania linji granicznej, Niemcy mają nadzieję pozyskać. Deputacja złożyła deklarację, zaopatrzoną w podpisy wszystkich mieszkańców tych gmin, domagającą się pozostawienia ich przy Polsce. Petenci zażądali, aby województwo przesłało memorjał międzysojuszniczej komisji granicznej we Wrocławiu.

Odrzucenie pożyczki amerykańskiej dla Niemiec.

Nowy Jork, 22 lutego.

Finansowy wydział senatu odrzucił jednogłośnie wniosek o udzielenie miljardowej pożyczki niemcom w celu ułatwienia wywozu amerykańskiego.

Lżejsza ręka.

Warszawa, 22 lutego.

Rada ministrów uchwaliła uchylenie ustawy z dnia 1 sierpnia 1919 r. zawierającej obostrzone i bezwzględne, karą śmierci zagrażające przepisy o odpowiedzialności osób wojskowych za przestępstwa, popełnione z chęci zysku.

Giełda.

GIEŁDA SOSNOWIECKA

Sosnowiec, 22 lutego.

Dolary	48.000
Franki franc.	2950
„ szwajc.	9065
Funty szter.	225.900
Marki niem.	70
Kor. czeskie	1400
„ austr.	—

Dalszych depesz oraz giełdy z Warszawy, z powodu zepsucia linji telefonicznej, nie otrzymaliśmy.

Drobne ogłoszenia.

KUPNO i SPRZEDAŻ

100 mk. za wyraz.

Już nadeszły żurnale mód wiosenne i letnie w bardzo dużym wyborze. Józef Hlawski ul. 3 Maja 4 1426-2

Okazja!!! Wozy nowe, lekkie są do sprzedania. Wiadomość Konstantynów Nr. 11 restauracja Południkiewicz. 1471-1

Do sprzedania nożyce do cięcia papieru zupełnie w dobrym stanie. 2 noże na 600 m/m, płyta 800x500 m/m. Wiadomość Dąbrowa Miejska Nr 8. 1515-2

5 maszyn pończoszniczych do sprzedania. Wiadomość: M. Katolik Będzin Kołłątaja 41, skład tytuniu. 1580-1

Tokarnię sprzedam, lub zamienię na rower. Będzin Kołłątaja 21, Blacha. 1543-2

Dom zaraz do sprzedania składający się z 6 ubikacji i 68 prętów ogrodu. Wiadomość Gliniaki 14. 1554

Sprzedam dom 27 ubikacji w Pogoni, pośrednicy wykluczeni. Zgłoszenia do administracji „Iskry" w Sosnowcu. 1556-2

Sprzedam dywan perski i wieszak stojący na ubranie. Wiadomość administracja „Iskry" Sosnowiec. 1565-3

Plac w dobrym punkcie do sprzedania. Wiadomość administracja „Iskry" w Sosnowcu, 1566-3

POSADY i PRACE.

Zaofiarowane 100 mk. za wyraz.

Pianista lub pianistka potrzebna zaraz. Zgłoszenia kino „Odeon" Dąbrowa. 1513-1

Potrzebni chłopcy na praktykę do fabryki łańcuchów i okuć budowlanych B cia Katolik Będzin Zawale 12. 1531-1

Rada Szkolna m. Sosnowca zawiadamia, że w szkołach powszechnych w Sosnowcu wakują dwie posady kierowników szkół. Zgłoszenia piśmienne kandydatów należy składać w Wydziale Szkolnym Warszawska Nr. 6 do dnia 15 marca. 1549 3

Potrzebny buchalter i sklepowy, warunki do omówienia na miejscu. Stowarzyszenie Spożywcze „Praca" w Czeladzi. 1559 2

Poszukiwane 50 mk. za wyraz.

Przyjmę posadę praktykantki (korespondentki lub buchalterki) bezpłatnie. Zgłoszenia pod „15—30" „Iskra" Sosnowiec. 1476-1

LOKALE.

100 mk. za wyraz.

Zaraz potrzebne 2 pokoje, ewentualnie jeden większy z oddzielnem wejściem w centrum miasta Sosnowca. Pośrednictwo pożądane. Wiadomość hotel „Central" Nr. 30. 1478-1

ROZNE.

100 mk. za wyraz.

Udzielam korepetycji w zakresie szkół średnich. Wiadomość Iskra Sosnowiec. 1344 1

Absolwent Szkoły Handlowej poszukuje zajęcia jako pomocnik buchaltera - korespondent, względnie innej odpowiedniej posady biurowej. Zgłoszenia: Będzin, poste-restante, „Ajaks". 1532-2

Oddam 2 tygodniowego chłopczyka niechrzczonego na własność w dobre ręce. Wiadomość w „Iskrze". 1547

Spiesznie potrzebny spólnik - spólniczka do bardzo korzystnego interesu z kapitałem od 10,000,000 do 15,000,000 mkp. Wiadomość Warszawska Nr. 14 m. Celmera. 1557-2

W miesiącu kwietniu 1922 r. znaleziono na I szym przejeździe st. kolejowej w Zawierciu jedną brzytwę firmy Bober za Nr. 573 wraz z małym pendzelkiem w drewnianej oprawie. Przedmioty te znajdują się w E.U.S. w Będzinie i mogą być odebrane w przeciągu jednego miesiąca, licząc od dnia ogłoszenia po udowodnieniu prawa własności. 1561

W miesiącu listopadzie 1921 roku znaleziono w Zawierciu 1 koszulę damską białą. Przedmiot ten znajduje się w EUS. w Będzinie i może być odebrany w przeciągu jednego miesiąca, licząc od dnia ogłoszenia po udowodnieniu prawa własności. 1560

W miesiącu grudniu 1922 r. znaleziono w Zawierciu na ulicy Kijowskiej jeden portfel płócienny i tysiąc marek w jednym banknocie. Przedmioty te znajdują się w E.U.S. w Będzinie i mogą być odebrane w przeciągu jednego miesiąca, licząc od dnia ogłoszenia po udowodnieniu prawa własności. 1562

Landau Ksul zgubił 3 kwity: Nr. 562 578, 58330 Dąbrowskiego T-wa Wzajemnego Kredytu w Dąbrowie, które unieważnia się. 1574

ZGUBIONE DOKUMENTY.

50 mk. za wyraz.

Kubiński Edward (r. 1886) zgubił kartę demobilizacji wydaną przez PKU. w Będzinie i świadectwo ślusarskie. 1573-3

Kaczmarczyk Ludwik (r. 1890) zgubił kartę powołania wydaną przez PKU. w Będzinie. 1572-3

Zgubiono portfel z dowodami osobistymi na imię Paweł Wylezik. Łaskawego znalazcę uprasza się o zwrot do „Iskry" Sosnowiec lub Będzin. 1571-2

5 lutego 1923 r. w przejeździe z Łodzi do Warszawy skradziono Alterowi Majerowi Frochtcwajgowi portfel zawierający kartę powołania wydaną przez PKU. w Będzinie i świadectwo przemysłowe, wydane przez urząd skarbowy m. Sosnowca. 1570 3

Włodarczyk Ignacy zgubił portfel, w którym się znajdował dowód osobisty wydany przez magistrat m. Sosnowca i książka kasy chorych. 1563-3

Cieśla Ignacy zgubił kartę powołania wydaną przez PKU. Będzin. 1567-3

Pytlik Roman (r. 1896) zgubił kartę demobilizacji wydaną przez PKU. w Będzinie i dowód osobisty z fotografją wydany przez magistrat m. Będzina. 1472-1

Łatka Feliks zgubił dokumenty wojskowe w dn. 15 lutego na stacji w Będzinie. Łaskawy znalazca raczy zwrócić do „Iskry" w Sosnowcu za wynagrodzeniem. 1477 1

Ignacy Matyja zgubił kartę zwolnienia wydaną przez PKU. Będzin 1484-1

Portfel skórkowy czarny kieszonkowy, odroczenie wojskowe wydane przez PKU. Miechów na nazwisko Winiarskiego Bronisława, legitymacja szkolna i kwity z opłaty szkolnej zgubione 1 lutego w drodze z Będzina do Dąbrowy. Zwrócić „Iskra" Dąbrowa, 1487-1

Surma Władysław zgubił kartę powołania wydaną przez PKU. Będzin. 1490 1

Józef Szulc zgubił dowód osobisty wydany przez magistrat w Grudziądzu, kartę powołania wydaną przez PKU. Mława i dokument związku inwalidów. 1499-1

Mieczysław Garczarczyk (r. 1892) zgubił kartę powołania wydaną przez PKU. w Będzinie. 1504-2

Jan Widawski zgubił kartę powołania wydaną przez PKU. Będzin, dowód osobisty wydany przez władze okupacyjne. 1504 2

Franciszkowi Wojtasikowi skradziono portfel, 20 tys. mk, dowód osobisty wydany przez gminę Skała, oraz kartę demobilizacji wydaną przez PKU Będzin. 1507-1

Bolesław Waśniewski zgubił patent akcyzowy na sprzedaż wódek wydany przez Akcyzę Częstochowską. 1512-2

Pietras Stanisław zgubił kartę powołania wydaną przez PKU. Miechów. 1514-2

Adam Czarnecki zgubił dokument wojskowy wydany przez PKU. Będzin. 1519-2

Hersz Lajb Glasman zgubił kartę powołania wydaną przez PKU. Będzin. 1520-2

Wincenty Ławik zgubił kartę powołania wydaną przez PKU. Będzin i kwit na 5 korcy węgla z kopalni „Piaski". 1523-2

Jan Sobieraj zgubił kartę odroczenia wydaną przez PKU. Będzin. 1526-2

Kocot Leopold zgubił książeczkę kasy chorych Nr 26573, wyd. przez kop. „Jowisz" Wojkowice Komorne. 1529-2

12 października 1922 r. w Katowicach został skradziony portfel zawierający: akt urodzenia Edwarda Olszewskiego, legitymację wojskową, kartę demobilizacji PKU. 26 pp. fotografję, różne zaświadczenia i kwity i około 10 tys. mkn. 1533-3

Pinczewski Moszek Jakób (r. 1888) zgubił kartę odroczenia wyd. przez PKU. w Będzinie i paszport wydany przez magistrat miasta Będzina. 1534-1

Morawiec Jan (r. 1888) zgubił kartę powołania wydaną przez PKU w Będzinie. 1536 2

Wójcikowi Franciszkowi skradziono metrykę urodzenia, paszport wydany w Żarnowcu i kartę zwolnienia wydaną przez 1 p. szwoleżerów w Warszawie. 1538-2

Antoni Warzecha zgubił dowód osobisty wydany przez gm. Żarnowiec. 1540-2

Dnia 21 b.m. zgubiono 120 tys. mk. patent na nabiał wydany przez Izbę Skarbową w Pińczowie, oraz paszport i zaświadczenie wydane przez gminę Kije na imię Stanisław i Aniela Skuto. Łaskawy znalazca zwróci do „Iskry" w Sosnowcu za nagrodą 20 tysięcy mk. 1545-3

Stanisławowi Rupalo skradziono portfel, kartę powołania wyd. przez PKU. Będzin, kartę pobytu wydaną przez kopalnię „hr. Renard" oraz 4185 marek. 1546-8

Lesiak Józef zgubił portfel, zawierający 2 karty registracyjne samochodowe Nr. 8231 i Nr. 365, prawo jazdy, metrykę urodzenia, świadectwo moralności, dwie fotografję, które uprasza się zwrócić za nagrodą do huty „Feniks" w Będzinie. 1544-3

Józef Pietrowski zgubił kartę wojskową wydaną przez PKU. Miechów. 1553-3

Boksa Franciszek zgubił książkę kasy chorych. 1552-3

Paweł Woźniak zgubił książkę kasy chorych. 1551-3

Franciszek Kasza zgubił kartę demobilizacji wydaną przez PKU. Będzin. 1550-3

Wojciech Michalik zgubił kartę powołania wydaną przez PKU. Częstochowa. 1555 2

Został skradziony tymczasowy dowód osobisty i karta powołania z PKU. wydana na imię Abram Stypel. 1558

Redaktor W. Monsiorski.

Akc. T-wo Drukarskie i Wydawnicze „Kurjer Zachodni" S. A. Deblińska 1.